

Andrzej Jagiełło

17. Niedziela zwykła, Ojcze daj Ducha Świętego tym, którzy Cię proszą

Wrocławski Przegląd Teologiczny 6/1, 181-182

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

17. NIEDZIELA ZWYKŁA (C) – 26 LIPIEC 1998

Ojczedaj Ducha Świętego tym, którzy Cię proszą

1. Kogo i o co proszą ludzie najczęściej?

Czy jest możliwe by przeżyć życie i nikogo o nic nie prosić? Świadczyłoby to o wielkiej niezależności, samo-wystar-czal-ności, ale czy byłoby wyrazem rozsądku? Prosić jest przecież rzeczą ludzką. Jeżeli kogoś proszę o coś, to równocześnie uznaję jego wartość, uznaję, że jest mi potrzebny. Nauczylismy się prosić od dziecka, gdy nieraz wołaliśmy do mamy: „Mamo, daj...” A mama pochylała się nad nami ciesząc się, że jest komuś potrzebna. Liczyło się jednak to jak i o co prosimy. A to zmieniał się z wiekiem. Od dziecięcego „Mamo daj chleba...”, „kup mi zabawkę”, przez młodzieńcze: „Mogę iść na zabawę? Proszę!”, do późniejszego: „Mamo, przypilnuj wnuki!” Ciągle mieliśmy o co prosić rodziców i nie tylko ich.

A o co prosiliśmy Boga? Gdy byliśmy mali prosiliśmy o zdrowie dla siebie, dla innych. Później o dobre stopnie w szkole, o dobrych przyjaciół, o szczęście na maturze, a jeszcze bardziej o szczęście w miłości, o powodzenie w pracy, o dobrą rodzinę. O pomoc w trudnościach życiowych, w chwilach załamania. O przebaczenie naszych win. A dziś o co prosisz i dla kogo? Prosisz o dobro dla siebie czy dla innych?

2. Przykład prośby Abrahama

Jak prosić wytrwale, ukazuje nam już Księga Rodzaju, gdy opisuje jak Abraham wstał się za mieszkańcami Sodomy. Swą prośbę powtarzał wielokrotnie: „Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto? A gdyby wśród tych pięćdziesięciu zabrakło pięciu...? A gdyby znalazło się tam trzydziestu; dwudziestu; dziesięciu?” Odpowiedział Pan: „Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu”.

Wzru-sza postawa praojca Abrahama. Jego troska o mieszkańców Sodomy i Gomory, których występki były bardzo ciężkie. Jakby wyczuwał, że kiedyś Zbawiciel powie: „Nie chcę śmierci grzesznika, ale aby się nawrócił i żył”. Czy stać nas na taką wytrwałą prośbę nie tylko w swojej sprawie, ale o dobro nawet dla grzeszników? A Bóg chce, abyśmy Go prosili wytrwale. Ta wytrwałość świadczy bowiem o naszej wierze i naszej miłości. Wierze w miłosierdzie Boga i miłości do bliźnich.

3. Jezus zachęca nas: „Proście, a będzie wam dane...”

Sam Chrystus zachęca nas do takiej wytrwałej prośby. W dzisiejszej Ewangelii według św. Łukasza słyszeliśmy przypowieść Jezusa o człowieku, którego przyjaciel prosi o pożyczanie chleba, by nakarmić gościa. Opowiadając tę przypowieść Jezus podkreślał, że niezależnie od więzów przyjaźni, taka wytrwała prośba – wydawać by się mogło nawet natarczywa – zostanie wysłuchana.

Jezus mówił dalej: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam!” A słowa te odnosił przede wszystkim do stylu naszej modlitwy. Właśnie do Ojca w niebie mamy się modlić wytrwale. Modląc się mamy zaś prosić o sprawy Królestwa Niebieskiego, o spełnienie woli Ojca, o nasz chleb powszedni i o przebaczenie grzechów. A także o Bożą łaskę – byśmy nie ulegli pokusie. Bóg wie, że nam tego wszystkiego potrzeba. Ale prosząc o te dobra gorliwie i wytrwale, uświadamiamy sobie jak bardzo tego wszystkiego potrzebujemy, i że tylko Bóg może zaspokoić nasze pragnienia.

4. Proś o dary Ducha Świętego!

Jezus przypomina nam: „Jeżeli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą”. O jakie jednak dary Ducha Świętego winniśmy prosić Boga w tym roku przygotowania do Jubileuszu 2000 lat chrześcijaństwa, poświęconemu właśnie rozważaniu tajemnicy działania Ducha Św. w nas?

Powinniśmy prosić Ojca w niebie o to co zgodne jest z Jego wolą. A otwarcie naszych serc na działanie Ducha Świętego jest z nią zgodne. Dlatego prosimy o dary ubogacające nasz umysł, takie jak dar mądrości, umiejętności, rozumu i rady. Powinniśmy także prosić o dary służebne, ubogacające nasze serce: Należą do nich takie dary jak: dar miłości, dobroci, łagodności. A jeśli Duch Święty będzie chciał ubogacić Kościół darami spektakularnymi to obdarzy nas także darem: mówienia językami, prorokowania, uzdrawiania.

Ks. Andrzej Jagiełło

18. NIEDZIELA ZWYKŁA (C) – 2 VIII 1998

Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości

Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina o grzechach głównych, które są źródłem wielu innych grzechów. Zalicza do nich: pychę, chciwość, zazdrość, gniew, nieczystość, łakomstwo, lenistwo lub znużenie duchowe. Wśród tych siedmiu grzechów głównych na drugim miejscu, zaraz po grzechu pychy, została wymieniona chciwość. Zasadniczo wyróżnia się dwa typy chciwości: chciwość dóbr materialnych oraz chciwość dóbr społeczno duchowych.

Chciwość dóbr materialnych jest dążnością do ich posiadania i pomnażania, czyniąc z nich ostateczny cel działania. Dzieje Apostolskie przekazują słowa Pana Jezusa o tym, że więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu (Dz 20, 35). Człowiek chciwy postępuje odwrotnie. Jego zasadę postępowania można wyrazić następująco: więcej szczęścia jest w braniu aniżeli w dawaniu.

Chciwość dóbr społeczno-duchowych jest dążnością do zdobywania: sławy, znaczenia, godności, wyróżnień i sukcesów. W Pieśni trzech młodzieńców powtarza się refren: chwalcie i wywyższajcie Go na wieki. Ten refren odnosi się do Boga. Człowiek chciwy chciałby go odnieść do siebie i być chwalony i wywyższany na wieki.